

Ryszarda Hanin o swoich rolach

665

„Pani Zarnecka, pani nie wypije?”

Znakomita aktorka Ryszarda Hanin mówiąc o rolach, jakie kreuje na scenie i planie filmowym, stwierdziła:



My, aktorzy zawsze chcemy, aby role, które gramy, były przede wszystkim, różnorodne, żeby nas nie przypisywano do jednego typu postaci. Ja miałam taki okres, kiedy za-

szufladkowano mnie w pozytywnych rolach matek-Polek. Wprawdzie, te matki są zwykłymi ludźmi, z różnymi perypetiami losu, jakie każdy przeżywa, ale trochę mi się one zaczęły powielać.

I kiedy reżyser Janusz Morgenstern zwrócił się do mnie z pytaniem, czy bym nie zagrała w „Polskich drogach”, ja już przeczuwając, że będzie to znów jakaś matka-Polka, szlachetna, odpowiadałam: nie. Wtedy jemu błysnęło oko i zapytał: „A Niemrę byś zagrała”... „Niemrę bym zagrała” - odparłam. To był zresztą nieduży epizod, ale jeszcze „przysoliłam” złych cech tej postaci. Później, kiedy trwała w telewizji emisja tego serialu, zaczęłam dostawać anonimy i listy z pretensjami, dlaczego coś takiego zagrałam. Kiedyś stałam w kolejce i jakaś pani do drugiej mówi: „Widzisz, to musi być naprawdę Niemra, popatrz na nią”.

Z jednej strony miałam satysfakcję, że zagrałam tę rolę sugestywnie, a z drugiej czułam, co znaczy być specjalistą od postaci negatywnych. Wkrótce potem emitowano „Noc i dzień” w reżyserii Jerzego Antczaka. Zagrałam tam pijaczkę, Polkę i wszyscy mnie polubili, wybaczyli, zdobyłam pełną akceptację.

Doszło do tego nawet, że kiedy w wagonie restauracyjnym zamówiłam jedzenie, kelner przyniósł mi dodatkowo setkę wódki. Na moją uwagę, że wódki nie zamawiałam, on zareagował zdziwiony: „Pani Zarnecka, pani nie wypije?”

Notował: IWO NOWAK